PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 5 października 1916 roku. № 221.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 4 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na wzgórzach pod Petroseny rozbiło się znowu kilka ataków rumuńskich, przyczem wzięliśmy 60 jeńców. Na południe od Nagyszeben (Hermaustadt) starto jeszcze jeden baon rumuński, błądzący poza frontem niemieckim. Na wschód od przełęczy Vörostorony (Czerwona Wieża) obsadziliśmy w kilku miejscach graniczny grzebień górski. Dalej na wschód wojska sprzymierzone prą na Fogaras. W wielu odcinkach frontu siedmiogrodzkiego frontu wschodniego odparto ataki rumuńskie, tylko nad małą Kükuel zdołał nieprzyjaciel posunąć naprzód swe pozycje.

Front arcyks, Karola: Nie było szczególnych wydarzeń.

Front ks. Leopolda baw.: U armji gen. Tersztyanskyego w godzinach popołudniowych znowu odżył atak rosyjski. Pole bitwy rozciągało się od Świniuch po okolicę Kisielina. Pod względem gwałtowności zmagania te równały się walkom dnia poprzedniego, również wynik ich był takisam: zupełne niepowodzenie nieprzyjaciela, połączone z nadzwyczajnemi stratami. Raport z walki podkreśla znakomitą postawę wsławionego pułku austr. obrony krajowej № 24.

Na froncie włoskim: Na wyżynie Kars—nieprzyjacielski ogień armatni i minowy wzmógł się do wielkiej siły. Także w nocy działalność artylerji i miotaczy min była na tym odcinku żywsza, niż zwykle. Dziś rano atakował nieprzyjaciel po obu stronach doliny Oppachia, wdarł się do naszych czołowych rowów, lecz został natychmiast wyrzucony. Eskadra samolotów włoskich rzucała bezskutecznie bomby w okolicy Nabresiny.

Na froncie Karpackim atrylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała kilka miejscowości w dolinie Gail. Nasza odpowiadała na Timon. Na froncie doliny Fleims trwa walka armatnia. Atak nieprzyjacielski w okolicy Cobricon dzięki naszemu ogniowi nie mógł się rozwinąć. Na Cimone wojska nasze odgrzebały 6 karabinów maszynowych.

Wydarzenia na morzu: Eskarda hydroplanów dn. 3 bm. obrzuciła lekkimi i ciężkiemi bombami zapalnemi objekty wojskowe w San Canasano i Staranzano. Wszystkie samoloty wróciły cało mimo ostrzeliwania.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 2 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda baw.: Z grupy wojsk jen. Linsingena donoszą: Oczekiwany atak ogólny na zachód od Łucka przeciw wojsku jen.-porucznika Schwidt von Knobelsdorffa i grupie jen. Marwitza, armji jen.-pułkownika Tersztyanszkyego, podjęty był dziś, d. 2 października, po nadzwyczaj gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem. Natarcie rozpoczęło się 10 godz. 9 przed południem. Bez najmniejszego względu na straty w ludziach, korpusy rosyjskie szturmowały aż do 12-tu razy, dwa zaś korpusy gwardji nawet do 17-tu razy. Niedawno temu pod Kopytnicą ciężko rozbity IV-ty korpus syberyjski prawdopodobnie zniknął z linji nieprzyjacielskiej. Wszystkie ataki załamały się wśród niezwykle wielkich strat przeciwnika. Gdzie oddziały nieprzyjacielskie zdołały wtargnąć do najzupełniej zburzonych rowów, jak np. na północ od Zaturzec, tam je niezwłocznie odrzucono przeciwatakiem. Artylerja rosyjska kilkakrotnie ogniem swoich dział pędziła swe wojsko z rowów do szturmu lub starała się cofające się fale zmusić do posuwania się naprzód. Stwierdzono, że nieprzyjaciel, wtargnąwszy chwilowo do poszczególnych rowów, mordował nam pozostawionych naszych rannych. Nasze straty są stosunkowo niewielkie.

Wyniki przeciwataku na północ od Graberki rozszerzono. Liczba wziętych do niewoli wzrosła do 41 oficerów i 2.578 szeregowców. Zdobycz wynosi 13 karabinów maszynowych.

Front arcyks. Karola: Posuwając się naprzód w swym ataku na wschodnim brzegu Złotej Lipy, Rosjanie zdołali dotrzeć do wzgórza Łyzony (na południowy wschód od Brzeżan) Wojska niemieckie, austrjacko-węgierskie i tureckie odrzuciły ich z powrotem.—Na północ od Dniestru jednemu z oddziałów niemieckich udało się krótkie natarcie.

Na froncie francuskim: Bitwa na północ od Somme toczy się w dalszym ciągu przy obustronnem, gwałtownem napięciu ognia artyleryjskiego.

Na froncie bałkańskim. Na tyłach wojska rumuńskiego, które na południe od Bukaresztu przeprawiło się przez Dunaj, monitory austrjacko - węgierskie zburzyły most pontonowy, rzucony przez rzekę. — Kilkakrotnie powtarzane wczoraj na szerokim froncie linji Cobadinu-Topraisar-Tuzla rozbiły się o opór dzielnych wojsk bułgarskich i tureckich. Wzięło około 100 jeńców.

Front macedoński: Atak przeciw Anglikom, którzy na północo-zachód od jeziora Tahino przeszli przez Strumę, uczynił postępy.

Autonomja czy państwowość?

List otwarty pos. Parczewskiego do hr. Z. Wielopolskiego.

W warszawskiej „Nowej Gazecie“ ukazał się ciekawy dokument, mianowicie list otwarty p. Alfonsa Parczewskiego, posła ziemi Kaliskiej do Dumy, do Zygmunta hr. Wielopolskiego. Asuempt do napisania tego listu dały autorowi zagraniczne występy polityczne hr. Wielopolskiego, który korzystając z historycznej tradycji i swego nazwiska, występował niejako oficjalnie i rozwiązanie sprawy polskiej przedstawiał zagranicą w formule autonomji w związku z państwem rosyjskiem, schodząc się w tym poglądzie z posłem Milukowem. Przeciw takiemu błędnemu stanowisku hr. Wielopolskiego, którego zagranica mogła traktować jako reprezentanta narodu polskiego, wystąpił słusznie poseł Parczewski. Prawo swe do tego rodzaju wystąpienia umotywował pos. Parczewski w ten sposób: „Jako poseł polski, który po cztery kroć zaszczycony był zaufaniem okręgu wyborczego, liczącego blisko półtora miljona ludności, uważam za swój narodowy obowiązek, z powodu wspomnianych wyżej wystąpień zabrać głos“.

Przeciw Milukowowi, jako Rosjaninowi pos. Parczewski nie występuje; zauważa tylko: „jeszcze w listopadzie 1914 roku, podczas bytności mojej w Piotrogrodzie, oświadczyłem przywódcy partji kadetów, a wyraziłem to nie tylko jemu jednemu, że „marzeniem ojców i dziadów naszych“ było nie otrzymanie samorządu lub autonomji, lecz odzyskanie niepodległości ojczyzny, i że tylko takie, a nie inne rozwiązanie sprawy polskiej będzie rozwiązaniem sprawiedliwem, trwałem, zgodnem z naszemi aspiracjami i interesem politycznym Europy“.

Natomiast protestuje przeciw stanowisku zajętemu przez hr. Wielopolskiego i jego żądaniu autonomji przeciwstawia śmiało żądanie niepodległego państwa polskiego, jako żądanie ogólno narodowe. Autonomja, w obecnej dobie rozwoju indywidualności narodów, jest formułą bardzo wątpliwej wartości rozwiązania stosunku narodu do państwa zwierzchniego.

„Realne i trwałe znaczenie może mieć ona tylko przy szczególnie pomyślnem ustosunkowaniu sił faktycznych, gdy państwo zwierzchnie nie góruje zanadto nad narodem autonomicznym, lub gdy w państwie tem znajduje się większa ilość do autonomji uprawnionych i uzdolnionych jednostek narodowych. Gdzie niema takiego układu sił i pań-

stwowość zwierzchnia pod względem ludności i terytorjum o wiele przewyższa naród autonomiczny, tam autonomja z góry skazaną jest na tarcia i stałe dążenie do ograniczania jej, a wreszcie na zupełne zgniecenie.

„Niezależnie od tych ogólnej natury zastrzeżeń, autonomja, chociażby w najdoskonalszej pod względem polityczno-prawnym postaci, a nawet unia realna jako formuła rozwiązania sprawy polsko-rosyjskiej, nie odpowiada zasadniczym aspiracjom naszego narodu.

„Historyczną dążnością narodu polskiego było i jest odzyskanie niepodległości ojczyzny“, dążność ta przyświeca wszystkim naszym poczynaniom i walkom zbrojnym, „poczynając od legji Dąbrowskiego we Włoszech aż do bohaterskich Piłsudskiego legjonów“, bo „narody, które żyły życiem państwowem, swych państwowych tradycji i dążności zapomnieć nigdy nie mogą“. Przykładem tego Bułgarja.

„Każdemu politykowi powinno być również wiadomem, że dążność do wskrzeszenia państwa polskiego jest naszą naczelną aspiracją“.

To też „powinno być punktem wyjścia wszelkich wynurzeń i deklaracji pana hrabiego“, zwłaszcza, że sprawa polska „odzyskała swe międzynarodowe znaczenie“, „i nie w rosyjskiej izbie państwowej i radzie państwa miejsce jej zawiązania“.

Pos. Parczewski kończy swój list słowami:

„Polityk polski w obecnej chwili musi śmiałem okiem spojrzeć w szerokie powszechno-dziejowe horyzonty. Nie wolno myślą i czynem, z niej płynącym, zawracać w dni zawieruchy rosyjskiej o pozorach rewolucyjnych z roku 1915. Nie chciałbym tracić nadziei, że pan hrabia w swoich wystąpieniach i enuncjacjach, o ile one nadal będą, nie zechce stawać w sprzeczności z dążeniem narodu polskiego do niepodległości.“.

To męskie wystąpienie posła Parczewskiego wywrze należyte wrażenie na polityków po tamtej stronie frontu, którzy opuściwszy swą ziemię w krytycznych czasach i nie mając kontaktu ze społeczeństwem, występują wobec zagranicy samozwańczo jako przedstawiciele narodu polskiego i jakoby w jego imieniu zabierają głos.

Koło Nauczycielskie
Ziemi Radomskiej.

Dnia 3 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie wskrzeszonego Koła Nauczycielskiego Ziemi Radomskiej, istniejącego od roku 1907. Kilkadziesiąt osób, w większości personel nauczycielski szkół średnich, obradowało pod przewodnictwem p. Prospera Jarzyńskiego, dyrektora radomskiej szkoły męskiej. Po skreśleniu przez przewodniczącego dziejów Koła, wyjaśnieniu przyczyn chwilowej przerwy w działalności związku — przystąpiono do obrad nad działalnością Koła na czas najbliższy. Mówiono o potrzebie zorganizowania pomocy materjalnej, kasy emerytalnej oraz o utworzeniu sekcji zawodowych, poświęconych nauce, wreszcie o założeniu bibljoteki, czytelni, o ożywieniu życia towarzyskiego wśród nauczycielstwa radomskiego. Do zarządu Koła zostali wybrani pp. Dębski, Dobrzański, Jarzyński, Korolec, Paschalski, Węgleńska. Na członków zastępców Zarządu powołano: pp. Borowską, Egiejmana, Gajlównę, Jarzyńską, Papiewską, Pęczalskiego, Temersona, Wroncką.

Według § 1 statutu Koła zatwierdzonego przez władze okupacyjne członkami Koła mogą być wszyscy pracujący na polu nauczania i wychowania młodzieży polskiej w obrębie dawnej gubernji radomskiej. Sądzimy przeto, że istniejące dotychczas odrębne organizacje nauczycielskie na terenie ziemi Radomskiej przystąpią do Koła Nauczycielskiego ziemi radomskiej.

Związek Robotniczy w Radomiu.

W Radomiu przeszło od roku funkcjonuje organizacja robotnicza pod nazwą „Związek Robotniczy, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Robotników Polaków ziemi Radomskiej“. W dniu 1-ym październ ka odbyło się walne zebranie Związku. o którym otrzymujemy następujące informacje:

Porządek dzienny zebrania obejmował następujące punkty: 1) Sprawozdanie z działalności związku; 2) Sprawy organizacyjne i dalsza działalność związku; 3) Sprawy miejskie i pomoc dla robotników pozbawionych pracy; 4) Wybory do Rady miejskiej; 5) Wybory do zarządu Związku; 6) Wolne wnioski.

Przy pierwszym pukcie członkowie zarządu zdali krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że Związek nie spełnił tych zadań, jakie każdy klasowy Związek ma do spełnienia, gdyż za mało interesował się obroną klasowych spraw robotnika, natomiast spełniał on raczej zadanie stowarzyszenia spożywczego i walki ze spekulacją. Na tem polu członkowie Zarządu wykazali dużo sprawności i dobrych chęci. Związek przez rok swojego istnienia założył piekarnię, zajmował się sprzedażą niektórych produktów spożywczych swym członkom po niższych cenach niż w sklepach prywatnych, a nawet niż w sklepach komitetowych. Tak piekarnia, jak i sklep Związku funkcjonowały dobrze.

Przy punkcie drugim, po obszernej dyskusji, przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzenie ogólne Związku Robotniczego uznaje, że tylko takie związki zawodowe winny być zakładane przez robotników, któreby, stojąc na stanowisku klasowem, mogły skutecznie bronić materjalnych i moralnych interesów robotnika, lecz związki te, aby to mogły spełnić muszą być silne, muszą obejmować jaknajszersze warstwy pracujących.

„W tym celu poleca się Zarządowi: 1) Pomaganie przy zakładaniu sekcji fachowych; 2) Wybranie komisji redakcyjnej dla opracowania zmiany niektórych punktów ustawy i przedstawienia ich w jaknajkrótszym czasie w tym celu zwołanemu zgromadzeniu ogólnemu, które po przyjęciu mogłyby być posłane do zatwierdzenia władz okupacyjnych. 3) Poleca się zarządowi, aby ten, o ile to będzie możliwe, utrzymywał stały kontakt z innemi związkami zawodowemi robotniczemi w kraju, a szczególnie z Komisją Centralną Związków Zawodowych, która przez czas swojego istnienia położyła wielkie zasługi na polu pracy zawodowej, a która teraz została znowu do życia powołaną“.

Następna rezulucja brzmi: „Zgromadzenie ogólne przesyła robotnikom warszawskim jak najgłębsze uznanie, za ich niezmordowaną pracę na polu zawodowem, którzy pomimo cierpień materjalnych, w jakich kraj nasz się znajduje, a które najwięcej dają się odczuwać robotnikom warszawskim, nie zapomnieli, że jak zawsze tak i teraz winni być czynnikiem przodującym, awangardą w walce o wyzwolenie klasy robotniczej w Polsce, którzy pomimo tak ciężkich warunków stworzyli cały szereg związków zawodowych i instytucji gospodarczych a szczególnie za powołanie do życia tak bardzo ważnej i użytecznej instytucji, jaką jest Komisja Centralna Związków Zawodowych Robotniczych. Życzymy tej świeżo powstałej placówce robotniczej jaknajlepszego rozwoju, aby mogła w przyszłości stać się centralą wszystkich Zawodowych Związków Robotniczych w Polsce.

W dalszym ciągu zebrania poruszono sprawę stosunku klasy robotniczej do zarządów miast i przyszłych wyborów do Rad miejskich. Uchwały powzięte w tej sprawie umieścimy w jutrzejszym numerze „Gazety“. Przy końcu zebrania, wobec złożenia mandatów przez zarząd dotychczasowy, dokonano wyborów do zarządu Związku, które dały następujący rezultat:

Do Zarządu zostali wybrani p. p. Ed. Binaszewski, St. Pokrzywiński, M. Rogaliński, St. Kusiak, T. Dąbrowa, J. Mroziewicz, M. Giermakowski, Fr. Farbisz, J. Saługa, M. Dąbrowski, J. Grąbczewski, Ad. Padewski. Po ukonstytuowaniu się przewodniczącym został wybrany p. Binaszewski, zastępcą p. Rogaliński, kasjerem p. Kusiak. Pozostali obejmą poszczególne sekcje, jak aprowizacyjną, oświatową i inne.

Komisja rewizyjna składa się z p. p. S. Zalewskiego, Al. Matyjaszkiewicza, St. Zgrzebnickiego.

Po wezwaniu przez przewodniczącego wszystkich członków do usilnej pracy dla spraw zawodowych, zebranie zakończono. *Z.*

Podhorce nienaruszone.

„Kurjer Lwowski“ donosi: *Z* powodu niepokojących pogłosek o zagrożeniu nieocenionych naszych pamiątek historycznych i narodowych w Podhorcach, uchwalił wydział zawiązanego u nas świeżo Towarzystwa ochrony zabytków polskiej kultury i sztuki (siedziba: muzeum przemysłowe) udać się do władz wojskowych z prośbą o zastosowanie jak najdalej idących zarządzeń ochronnych dla pamiątek po oswobodzicielu Wiednia. Jak się właśnie dowiadujemy, doniósł komendant miasta Lwowa wydziałowi Towarzystwa, że według zasiągniętej autentycznej informacji zamek królewski w Podhorcach jest nienaruszony i pozostaje pod szczególniejszą opieką szefa sztabu generalnego armji operującej (generała dra Bardolffa). Wszelkie kursujące pogłoski o braku pietyzmu dla tego zabytku i jego urządzenia, względnie o używaniu pamiątek tych są nieprawdziwe.

Od siebie pozwolimy sobie zauważyć, że zarząd dóbr ks Sanguszków, jako właścicieli zamku po Janie Sobieskim, powinien obecnie dołożyć starań, aby te tak drogie sercu każdego Polaka pamiątki, o ile możności chwilowo w bezpieczniejszem przechować miejscu i w tym celu nie należy stracić ani chwilki.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 5 październik Placyda M. sł.: Zasława.

Wschód słońca g. 5 m. 45 zachód g. 5 m. 11.

Wspominki historyczne. 1831. Przejście armji gen. Rybińskiego do Prus.

— **Komitet Doradczy Miejski.** posiedzenie dn. 3 X 1916 r. 1. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Prezydenta z konferencji odbytej przy Generalnem Gubernatorstwie w Lublinie w sprawie Ordynacji wyborczej dla samorządu miejskiego.

2. Proszono p Prezydenta, aby w charakterze delegata miasta przyjął udział w konferencji aprowizacyjnej w Lublinie dn. 5 bm.

3. Przyjęto do wiadomości, że projekt urządzenia domu izolacyjnego w szpitalu zakaźnym miejskim komisja uznała za niewykonalny i że wskutek tego należy wybudować specjalny barak na dom izolacyjny, którego plan i kosztorys przygotowuje Wydział Techniczny.

4. Przyjęto do wiadomości, że wobec wyznaczonego przez władze okupacyjne jednodniowego spisu ludności z 15 na 16 b. m. Magistrat winien spisu dokonać i że dokonanie spisu zostało przez Prezydenta powierzone uczniom wyższych klas szkoły Handlowej Męskiej pod przewodnictwem sekretarza Magistratu p. Przyjałkowskiego.

5. Postanowiono park Kościuszki zamykać wieczorem równocześnie z zapalaniem lamp ulicznych do czasu aż park będzie oświetlony.

6. Zatwierdzono kosztorys remontu studni miejskiej przy parku Kościuszki w sumie 150 rubli.

7. Postanowiono przystąpić do oczyszczenia kanału miejskiego przy ulicy Podwalnej.

8. Zatwierdzono kontrakt dzierżawy z p. Dobrzenieckim na dzierżawę ogrodu przy ulicy Spacerowej na termin do 1 Października 1917 r.

9. Postanowiono asygnować Straży Ogniowej Ochotniczej 600 rubli za mundury nabyte dla milicji.

10. Zatwierdzono wybór Komisji Szkolnej jako przedstawiciela miasta na członka Rady Szkolnej Gubernialnej p. Jana Dębskiego Inspektora Seminarjum nauczycielskiego.

11. Zatwierdzono plany na budowy i przeróbki na nieruchomości Lubelska 27, Wysoka 34, Wałowa 17, Lubelska 14

12. Odmówiono uwzględnienia próśb właścicieli nieruchomości Staro-Krakowska 7, Dzierzkowska 3 i Żytnia 5.

13. Postanowiono wypłacić sekwestratorom miejskim gratyfikacje w stosunku 3% od wyegzekwowanych przez nich podatków na rzecz gminy izraelickiej.

14. Postanowiono wypłacić 240 marek szpitalowi ś-ej Marji w Łodzi tytułem zwrotu kosztów kuracyjnych za Stanisławę Nowak.

15. Rozpatrzenie skarg na rozkład podatku szkolnego powierzono specjalnej komjsji pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Glogiera.

— **Uroczystości wojskowe.** Z okazji imienin cesarza Franciszka Józefa I, z gmachów, w których się mieszczą władze wojskowe, powiewały chorągwie o barwach austryackich i węgierskich. Przed południem odbyło się nabożeństwo żołnierskie w kościele Marjackim.

Również z okazji imienin cesarskich urządzono „dni ofiarne“ na rzecz wdów i sierot po poległych żołnierzach. Wczoraj odbyła się w sali Ligi kobiet urządzona na ten cel przez władze wojskowe „Akademja koncertowa“. Dziś ma się odbyć przedstawienie w obydwóch kinematografach.

— **Karol Adwentowicz przyjeżdza do Radomia.** Dochodzi nas wiadomość, że w dniach 21, 22 i 23 bm. wystąpi w Radomiu, Karol Adwentowicz, ostatnio artysta Teatru Rozmaitości, jeden z najświetniejszych aktorów dramatycznych polskich. Wystąpi w trzech znakomitych sztukach nowoczesnego repertuaru teatralnego: „Ojcu“ Strindberga, „Koledze Cramptonie“ Hauptmana i „Żywym trupie“ Tołstoja, granym ostatnio z wielkiem powodzeniem w Warszawie. Zarówno dobór pierwszorzędnych sztuk jak i osobistość znakomitego artysty, do niedawna dzielnego ułana Beliny, wywołają zapewne żywe zainteresowanie w kulturalnych kołach naszego miasta, które, jak to niejednokrotnie dowiodło, pragnie prawdziwie estetycznych wrażeń. Tym razem będziemy mieli rzeczywistą ucztę artystyczną.

— **Wieści od uchodźców.** Borek Bolesław zawiadamia brata Antoniego w Sosnowcu i ojca Władysława w Radomiu, że jest zdrów, pracuje na dawnem miejscu w gub. Witebskiej. Wiadomość otrzymał.

Céglińscy Józef i Marja, zamieszkali w Piotrogrodzie Petr. str., Wielka Dworjanska 12 m. 8, zawiadamiają brata Jana Kozińskiego, Leonów Frydrychów w Warszawie, mamę, brata Karola Kozińskiego i Antoniego Céglińskiego gub. Radom, że są zdrowi, Andzia z mężem w Połtawie, Marceli Cegliński w Mińsku, a Stasio w Charkowie. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Teofil Ciszek prosi ks. Kazimierza Sykulskiego i p. Aleksandra Ciszka z Radomia o zawiadomienie rodziców w Wierzbicy, ziemi radomskiej, że jest zdrów; na posadzie st. Łuchtonga, kolei północnej. Mania u mnie. Stryjowie Jan i Władysław na dawnych stanowiskach, powodzi nam się nieźle. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— **Chleb potaniał!** Dotychczas bochenek 5-cio funtowy chleba kosztował w Radomiu 1 koronę 10 halerzy, obecnie kosztuje tylko 1 koronę.

— **Ruch chorych w szpitaliku dziecięcym przy ulicy Warszawskiej** za miesiąc wrzesień. W d. 1 września pozostawało chorych 16, w ciągu września przybyło chorych dzieci 16, w tymże czasie wypuszczono ze szpitala dzieci 15, na dzień 1 października pozostało dzieci 17. Z leczących się 32 dzieci, było chorych: na choroby płucne 4, na choroby przewodu pokarmowego 3, na nerki 5, na serce 1, na uszy 2, na oczy 2, na skrofuły 4, na reumatyzm 3, na zatrucie organizmu 2, zabiegi chirurgiczne stosowano do 6 dzieci.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Antoni Słomczyński, mieszkaniec wsi Młodzianów, gminy Kowala, powiatu radomskiego, ścinając d. 3 b. m. gałęzie na topoli, rosnącej na jego gruncie, spadł na ziemię i w półtory godziny zakończył życie.

Z WARSZAWY.

× **Pogrzeb podp. Leg. pol. Stanisława Długosza** „Kurjer Warszawski“ donosi: Wczoraj (w niedzielę) około godz. 4-ej po południu, przed kościołem na Koszykach zgromadził się liczny zastęp publiczności w celu oddania ostatniej posługi zwłokom ś. p. Stanisława Długosza, podporucznika 1-ej brygady Legjonów polskich, poległego w sierpniu r. z. w bitwie pod Kamionką w lubelskiem.

Trumnę wynieśli z kaplicy przedpogrzebowej towarzysze broni zmarłego i złożyli ją na ukwieconym wozie żałobnym, z udziałem przedstawicieli wojskowych władz okupacyjnych, legjonistów i t. d. Na wozie żałobnym spoczywał, między innemi, wieniec z napisem: „Gouvernement Warschau“.

Nad mogiłą wygłoszono kilka mów pożegnalnych, w których podano w zarysie dzieje krótkiego, ale pracowitego, ideowego żywota ś. p. Długosza. Był on czynny w Galicji, jako jeden z założycieli pisma „Zarzewie“ z programem niepodległościowym. Był również prezesem Stowarzyszenia akademickiego „Znicz“ i członkiem drużyn strzeleckich w stopniu oficera. Po wybuchu wojny przedostał się przez wojsko rosyjskie z Warszawy do Kielc i połączył się tam ze strzelcami.

Na zakończenie obrzędu pogrzebowego oddział żołnierzy niemieckich dał trzykrotną salwę honorową, poczem zebrani odśpiewali pieśni patrjotyczne.

× **Zebranie polityczne.** W wielkiej sali Filharmonji odbyło się zebranie polityczne za płatnymi biletami, zorganizowane przez grupy, wchodzące do „Centralnego komitetu narodowego“. Zebranie otworzył p. Wacław Sieroszewski, przewodniczącym był p. Stanisław Śliwiński.

Siedmiu mówców przemawiało na temat „Polska a Rosja“. P. Artur Śliwiński wyłuszczył ze stanowiska historycznego ciągnący się od Batorego antagonizm pomiędzy Polską a Rosją oraz istotne cele polityki rosyjskiej. Dr. T. Kupczyński dowodził potrzeby czynnego wystąpienia całego narodu. P. Wacław Sieroszewski rozważał zagadnienie: zkąd płynie niepohamowana zaborczość rosyjska. „Dla nas“ mówił p. S.—jest tylko jedno zbawienie: trzymać z zachodem“, P. St. Kempner omawiał zagadnienia ekonomiczne i zbijał wysuwane często argumenty o grożącej nam ruinie z chwilą zerwania z Rosją łączności gospodarczej. P. Barlicki wskazuje (P. P. S.) jak społeczeństwo rosyjskie urabiane było wrogo przeciwko narodowi polskiemu. P. Szpotański, zaznaczając, że do wojny europejskiej byliśmy zawsze wrogami Rosji, argumentuje potrzebę wystąpienia czynne-

go dla zdobycia niepodległości. Ostatni wystąpił p. Downarowicz, mówiąc na temat śmiertelnego sporu rosyjsko-polskiego i o czynach Legjonów.

Z KRAJU.

> **Litwaki w opałach.** Hebrajska „Hacefira“ występuje z krytyką egzaminów maturzystów odbywających się przy uniwersytecie warszawskim pod kierunkiem prof. A. Kryńskiego i dyr. W. Górskiego; gazeta rzeczona pisze:

„Egzamina są bardzo trudne. Naprzód egzaminowano z polskiego, żądając napisania utworu na temat „Pogląd romantyków na posłannictwo historyczne Polski“. Zadanie algebraiczne rozwiązało na 400 kandydatów zaledwie 20 osób. Widocznie komisja egzaminacyjna usiłowała pozbyć się znacznej większości egzaminowanych, aby im nie dać matury.

Komentując tę notatkę, pisze jeden z dzienników warszawskich: gdyby „Hacefira“ zadała sobie trud, przepędzenia chwil kilku wśród niektórych egzaminowanych, nie dziwiłaby się ich syzyfowym mozołom. Ludzie, co w rozmowie posługują się taką nomenklaturą: „Kaliega“ (kolego), jaki jest „datielnyj padież?“ (trzeci przypadek), albo co wy „słychali“ (słyszeli) o Słowackim?, albo jaka tam „bukwa“ (litera) jest w „zadaczy?“ (zadaniu)—nic dziwnego, stanąć muszą bezradni wobec „poglądu romantyków na posłannictwo historyczne Polski“.

> **Ze spraw Wydziału Budowlanego przy Głównym Komitecie Ratunkowym.** W ślad za ogłoszoną w swoim czasie notatką o zdecydowanem przeprowadzeniu pomiarów dla przygotowania planów regulacyjnych całego szeregu zniszczonych wojną miasteczek, między innemi i Puław, dowiadujemy się, że sprawa realizacji tych zamierzeń w ostatnich dniach pomyślnie posunęła się naprzód. Realizacji planów takich, zakrojonych na szerszą skalę, na przeszkodzie stanęłyby wygórowane koszta tych pomiarów, to też w interesie dobra publicznego z przyjemnością stwierdzić należy, że wobec zaofiarowania się przez Zrzeszenie Geometrów Warszawskkich, a zwłaszcza osób prywatnych i to nawet sił inżynierskich przy c nie 5 rb. za morgę, prócz wydatków na pomoc w ludziach i na materjały—zamierzone przeprowadzenie pomiarów w ramach szczupłego nader budżetu da się jednak przeprowadzić na szerszą skalę.

TELEGRAMY

Prezes Biliński o sprawie polskiej.

Budapeszt. Prezes Koła polskiego dr. Biliński oświadczył wiedeńskiemu korespondentowi „Pesti Hirlap“: Nasze układy z rządem doprowadziły jedynie do względnego wyniku. Celem naszym jednak jest rozstrzygający wynik. Chcemy mieć pełne zapewnienie, że życzenia nasze zostaną spełnione. Nadszedł czas, w którym sprawa polska zostanie w końcu wyjaśniona. Zwlekanie niema sensu. Zebranie pełnego Koła polskiego przedstawi rządowi projekt. Na pytanie, czy prawda jest, że Koło polskie przedstawiłoby swój projekt parlamentowi, gdyby on został zwołany, odpowiedział dr. Biliński: W tym względzie odbyły się już konferencje. Jeżeliby parlament rzeczywiście został zwołany, jak tego wymaga interes całej Austrji, wówczas i tam wytoczymy sprawę polską w formie jaknajbardziej stanowczej.

Rzeczy greckie

Energiczne kroki rządu greckiego.

Zurych. (B. K.). Pisma włoskie i francuskie omawiają sytuację w Grecji jako mniej pomyślną dla koalicji. Neutralna Liga rezerwistów rozpoczęła nowu energiczną agitację w Atenach i Patras odbyły się demonstracje w wielkim stylu za neutralnością, wobec których minister spraw wewnętrznych zachował życzliwe stanowisko. Minister marynarki kazał odjąć zamki od dział, umieszczonych na okrętach floty greckiej, stojącej w zatoce Salamińskiej i przewieść je pod specjalny nadzór ministerjum marynarki w Atenach; nadto kazało ukarać lub przenieść wielu oficerów marynarki. Teren ruchu rewolucyjnego już coraz ściślej określony i ogranicza się do wysp oraz Salonik.

Terror rewolucyjny.

Saloniki. (BK).. B. Reutera donosi: Rozporządzeniem komitetu obrony narodowej powołani zostali pod chorągwie uchodźcy i mieszkańcy Macedonji z roczników 1907 do 1915. Kto nie posłucha wezwania, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności przed trybunałem rewolucyjnym.

Kontrrewolucja.

Paryż. (BK). „Temps“ donosi z Aten, że na wyspie Zante wydarzyły się podobne wykroczenia, jak na Patras. W klubie venizelistów wybito szyby. Zwolennicy Gunarisa, oraz członkowie związków rezerwistów zdwoili swą działalność. W Pirenzie urządzili hałaśliwe demonstracje przeciw odchodzącym do Salonik ochotnikom.

Na froncie rumuńskim

Zofja. (B.K.) Z komunikatu urzędowego z 3 bm: Na froncie Dunaju obsadziliśmy wyspę Malak i Kalafat naprzeciw Widynia i bombardowaliśmy skutecznie fort, dworzec i koszary w Kalafat. Pod Giubiciu rozpruszyliśmy ogniem grupę nieprzyjacielską, która chciała się okopać. Pod Rahowo udało się nieprzyjacielowi rzucić most na Dunaju i przeprawić znaczne oddziały. Monitory austrjackie zniszczyły most. — W Dobrudży powstrzymaliśmy ogniem atak wojsk nieyrzyjacielskich. Kontratak wojsk prawego skrzydła zakończył się odrzuceniem nieprzyjaciela i zniszczeniem jego jednego baonu, którego resztę: 2 oficerów i 200 żołnierzy wzięliśmy do niewoli. Na reszcie frontu słaby ogień armatni i starcia patroli.

Misja rumuńska we Włoszech.

Lugano.(BK). Pisma włoskie donoszą, że rumuński gen. Pesaicari przybył do Rzymu w misji do rządu włoskiego.

Uroczystość cesarska.

Wiedeń. (BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą, że naczelny komendant armji arcyks. Fryderyk wysłał do cesarza z okazji Jego imienin życzenia imieniem armji. Cesarz odpowiedział telegramem.

Z rozkazu gen. Falkenhayna.

Berlin. (BK). W rozkazie gen. Falkenhayna do zwycięzców z nad przełęczy Czerwonej Wieży powiedziano: „Wojskom, które brały udział w bitwie na przełęczy Czerwonej Wieży wyrażam pełne uznanie za ich świetne czyny. Przeważający liczbą przeciwnik został prawie zniszczony, a tych, co błądzą jeszcze w górach, nie minie zasłużony los. Słabe oddziały, które ścieżkami uciekły do Rumunji, nie stanowią już wojska. Oby wszystkich wrogów ojczyzny taki los spotkał — to jest nasze gorące życzenie. Naprzód do nowych czynów i nowych zwycięztw za wszystko, co nam jest drogie“.

Potyczka w powietrzu.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: 1 bm, po południu hydroplany stacji lotniczej Zeebrügge ścigały eskadrę hydroplanów nieprzyjacielskich. W bitwie jaka się w pościgu wywiązała, zestrzelono jeden hydroplan nieprzyjacielski. Nasze hydroplany wszystkie wróciły.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (BK.) Urzędowy komunikat z Salonik: 3 bm. wieczorem skutkiem zwycięskich walk Sebrów w okolicy Kaimakcalan Bułgarzy cofnęli swe pozycje ze Starkobrod i znad rzeki Brod. Zdaje się, że cofają się ku północy. Serbowie i Francuzi obsadzili Petrowac i Wzbeni, na prawem skrzydle wojska angielskie zajęły Jenikoej na wschód od Strumy.

Gerard pośrednikiem pokojowym?

Strassburg. „Str. Post“ donosi ze Sztokholmu, że według informacji kół politycznych w Waszyngtonie, poseł amerykański w Berlinie, Gerard, wezwany został przez prez. Wilsona, aby się z nim osobiście porozumieć w sprawie ewentualnego pośrednictwa pokojowego, ponieważ on, ze względu na ściśle stosunki z rządem angielskim i niemieckim, jest do tego celu najodpowiedniejszą osobą.

Szwecja zbroi się

Kopenhaga. (BK.) „Nationaltidende“ donosi z Malmoe: Szwedzkie ministerjum wojny zajmuje się planem, aby wszystkich młodych Szwedów, którzy w tym roku wciągnięci zostali na listę obowiązanych do służby wojskowej, a przebywających obecnie za granicą,— powołać na ćwiczenia wojskowe.

Poseł na urlopie.

Berlin. (B.K.). Poseł austro-węgierski Hohenlohe rozpoczął krótki urlop. Zastępuje go radca legacyjny hr. Lariszl.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.